

JULIUSZ IWANICKI

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Katedra Religioznawstwa i Badań Porównawczych
e-mail: iwanicki@amu.edu.pl

Sprawozdanie z IX Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej „Religia a kultura popularna”

W dniach 18-19 maja 2018 r. na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza odbyła się IX Ogólnopolska Konferencja „Religia a kultura popularna”. Nieprzerwanie od 2009 r. tradycją wiosenną stały się spotkania religioznawców oraz przedstawicieli innych dyscyplin humanistycznych i społecznych, zainteresowanych fenomenem religii w różnych wymiarach. Konferencję zorganizowało Poznańskie Konwersatorium Religioznawcze działające przy Katedrze Religioznawstwa i Badań Porównawczych UAM, ze wsparciem Studenckiego Koła Psychologii Religii funkcjonującego w Instytucie Psychologii UAM. Patronat nad konferencją objęło Polskie Towarzystwo Religioznawcze. Obradom towarzyszyła również wystawa książek Wydawnictwa Naukowego Wydziału Nauk Społecznych UAM.

W tym roku Komitet Naukowy konferencji jako wiodącą kategorię pomocniczą wybrał „kulturę popularną”. Jak napisali organizatorzy w zaproszeniu, współczesny człowiek zainteresowany różnymi formami religijności i duchowości, jednocześnie partycypuje w rzeczywistości coraz bardziej zdominowanej przez popkulturę. Kultura popularna, wraz z procesami globalizacji współczesnych społeczeństw, stała się powszechna w mediach i głównych nośnikach informacji. Zdetronizowała „kulturę wysoką”, choć nie jest całkiem jednoznaczne, czy można dziś separować od siebie popkulturę i tradycyjne sposoby ekspresji twórczej. Wielu twórców i pi-

sarzy jednocześnie partycypuje w obu tych światach (Umberto Eco, Slavoj Žižek itd.), z powodzeniem odnajdując się w świecie kultury masowej (choć nie każdy twór popkulturowy musi stać się masowy). Warto zauważyć, że ci sami przykładowi twórcy żywo interesują się również problematyką kultury religijnej. Konserwatywni obrońcy kultury elitarnej z pozycji postplatońskich krytykują niekiedy popkulturę za powierzchowność, kiczowatość czy komercyjność. Z pewnością wymienione cechy towarzyszą temu zjawisku, ale przecież nie muszą z góry przekreślać wartości wielu dzieł kultury popularnej. John Fiske zauważył, że teksty kultury popularnej niekiedy wypełniają puste przestrzenie, a czasem tworzą nowe, imaginatywne znaczenia. A czyż szukanie fundamentalnych znaczeń i znaków rzeczywistości nie jest również bliskie religii czy też duchowości? Z takim pytaniem organizatorzy zaprosili zgłaszających referaty do uczestnictwa w obradach konferencji.

Uczestników przywitał sekretarz konferencji, dr Juliusz Iwanicki, a po pierwszym referacie opiekun naukowy i kierownik Katedry Religioznawstwa i Badań Porównawczych prof. zw. dr hab. Zbigniew Drozdowicz, który przybył na obrady z posiedzenia Komisji Finansów Senatu UAM. Profesor przywitał uroczyście zebranych, wyrażając myśl, iż tego typu spotkania są potrzebne i stały się stałym elementem w kalendarzu akademickim religioznawców na Wydziale Nauk Społecznych. Zaprosił prelegentów do publikowania swoich pokonferencyjnych materiałów w „Humaniorze” i „Przeglądzie Religioznawczym”. Jednocześnie podzielił się z gośćmi swoimi najnowszymi informacjami z zakresu zmian, które obejmują parametryzację czasopism naukowych w Polsce.

Pierwsza sekcja konferencji „Popkulturowy świat religii – źródła i procesy” składała się z trzech wystąpień. Część tę moderował mgr Konrad Kośnik, opiekun Studenckiego Koła Naukowego Psychologii Religii UAM.

Inaugurujący referat *Sybilla mówi nam święta... Przepowiednia w popkulturowym świecie* przedstawił ks. dr hab., prof. UAM Jan Grzeszczak z Wydziału Teologicznego UAM. Jak zauważył badacz, w świecie religii prorocтво jako środek przekazu ma swoje ugruntowane od wieków miejsce. Stwierdził, iż bazując na próbie ukazania sensu dramatycznych wydarzeń, przepowiednia koncentruje się ostatecznie na implikacjach moralnych, wzywając adresatów do zmiany dotychczasowego złego postępowania, co pozwoli im uniknąć zagłady w nadchodzącej apokalipsie. Jako przykład zaprezentował Sybille będące osobnym działem literatury profetycznej wyrastającej z korzeni zarówno rzymskiej mitologii, jak i tekstów starotestamentalnych (por. spotkanie króla Salomona z królową Saby – 2 Krl 10,1-13). Na przestrzeni wieków spełniały rozmaite funkcje, wśród których na pierwszy plan wysuwał się cel religijno-moralny i polityczny. Pojawiały się zwłaszcza w dramatycznych momentach dziejów, a ukazany w nich apokaliptyczny scenariusz miał, w zdecydowanej większości przypadków, zrealizować się w Europie. Zdaniem Grzeszczaka twórczość sybillińska nie jest tylko i wyłącznie domeną średniowiecza czy minionych pokoleń, doświadczonych przez dramat dwóch wojen

światowych, ale zjawiskiem ciągle żywym w zmieniającym się świecie i sytuuje się w obrębie kultury popularnej, która jest przecież „najbardziej dynamicznym rodzajem kultury”.

Drugim prelegentem był dr Rafał Ilnicki z Instytutu Kulturoznawstwa UAM. Temat jego wystąpienia dotyczył zagadnienia: *Popkultura jako źródło doświadczenia religijnego*. W wystąpieniu autor spróbował ukazać w jaki sposób popkultura ewoluowała od funkcji rozrywkowej do tego, co określa się mianem kultury wyższej. Prelegent rozważał, na ile popkultura jako taka, jej różne fenomeny mogą być podstawą doświadczenia religijnego, zaznaczając, że nie chodzi wyłącznie o to, co określa się mianem prześmiewczych kultów czy religii wyrosłych z popkultury. Sedno wywodu Ilnickiego koncentrowało się na relacji pomiędzy poszczególnymi fenomenami a wiarą i na pytaniu o to, co jest przedmiotem wiary i na podstawie jakich kryteriów można mówić o doświadczeniu religijnym. Zdaniem Autora w przypadku popkultury może chodzić o fenomen, który wyzwala doświadczenie religijne, ponieważ takim sensem obdarzył go człowiek albo też twórcy tak je zaprogramowali, zatem może jest jednak tak, że odniesienie do religii nie jest ani kwestią interpretacji podmiotu dokonywanej na podstawie subiektywnych przeżyć, ani też odczytywaniem zaprogramowanego doświadczenia przez twórców. Reasumując, według Ilnickiego mówiąc o religii, trzeba wskazać na to, co jest obiektem wiary, a jeśli popkultura jest religią immanentną, to może odnosić sama do siebie, co nie musi oznaczać wiary w nierealne byty, którym wbrew zdrowemu rozsądkowi większości osób przypisuje istnienie poza popkulturą.

Trzecim uczestnikiem z referatem *Memy religijne a procesy sekularyzacji (pop) kulturowej* był dr Juliusz Iwanicki z Katedry Religioznawstwa i Badań Porównawczych UAM. Autor zaproponował refleksję wokół nowego fenomenu – memów, jaki występuje w mediach elektronicznych. Memy są to obrazki internetowe, którym przeważnie towarzyszy krótki tekst, sentencja bądź komentarz. Ze swej natury są obiektami multimodalnymi, czyli posiadającymi różne jakości. Dzieje się tak dlatego, iż do natury memów należy zarówno ich wizualność (tym samym przynależą do świata kultury ikonicznej), jak i tekstowość (co powoduje, że trzeba je również rozpatrywać jako twory tekstualne). Choć większość memów odnosi się do bieżących wydarzeń, istnieje również grupa obrazków internetowych odnoszących się do zjawisk religijnych. Są to zróżnicowane twory. Ich estetyka jest heterogeniczna, gdyż przedstawienia na memach mogą pochodzić zarówno ze sztuki klasycznej (np. sakralnej bądź hagiograficznej), jak i mają często genezę popkulturową (ich źródłem może być np. serial animowany, komiks bądź scena z filmu). Zdaniem autora memy należy wpisać w zjawisko procesów sekularyzacji, które oprócz wymiaru społecznego czy indywidualnego, posiadają także istotną płaszczyznę kulturową, a tym samym dotyczą również kwestii popkultury. Należy pamiętać, iż poszczególne kościoły i denominacje nie muszą biernie czekać na istniejące procesy sekularyzacji, lecz niejako próbują im twórczo przeciwdziałać, czego przejawem są niektóre memy religijne, oswajające świat popkultury.

Drugą sekcję konferencji zatytułowaną „Bogowie popkultury” moderował dr Rafał Ilnicki. W sekcji tej znalazły się trzy referaty.

Najpierw głos zabrała mgr Małgorzata Alicja Dulcka z Instytutu Religioznawstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Temat jej referatu brzmiał: *Kosmici i mesjaniszczy: wpływ popkultury na nowe ruchy religijne na przykładzie Antrovis*. W 1990 r. we Wrocławiu powstało Stowarzyszenie Odnowy Ludzi i Ziemi Antrovis założone przez Edwarda Mielnika. Synkretyczny charakter systemu wierzeń Antrovis stał się przykładem, w jaki sposób treści zaczerpnięte z popkultury przenikają do ideologii nowych ruchów religijnych. Zgodnie z naukami lidera grupy religijnej na tereny współczesnej Polski osiem miliardów lat temu przybyli z planety Atlanta Słowianie. Byli oni strażnikami kanonu dwunastu praw uniwersalnych. Według tych wierzeń, na Ziemię prawie równocześnie z planety Hebra przylecieli Hebrajczycy, zwani „strażnikami wolnej woli”. Konflikt pomiędzy dwiema cywilizacjami miał doprowadzić do destrukcji obecnie istniejącej struktury świata opartej na dwunastu uniwersalnych prawach. Millenarystyczna wizja lidera ruchu mówiła o tym, że obecna cywilizacja jest siódmą i ostatnią z ziemskich cywilizacji. W roku 1999 miało dojść do serii kataklizmów kończących obecną erę. Doktryna Antrovis głosiła, iż z katastrofy mają ocalać 144 tys. wybranych Polaków, którzy odlecą specjalnymi statkami kosmicznymi na planetę Mirinda. Przed przejściem Ziemi w nową fazę w roku 2000 zapowiadano ostateczne pojednanie narodów pod przewodnictwem Polan. W ideach religijnych Mielnika dostrzec można wpływ teozofii i pism Heleny Pietrownej Bławatskiej, teorię starożytnych astronautów, ale przede wszystkim inspirację literaturą science-fiction, treści millenarystyczne oraz odniesienia do specyficznie rozumianego mesjanizmu narodowego.

Następny referat *Od Morven do Babci Weatherwax: studium wzajemnych relacji powieściowych i rzeczywistych czarownic* wygłosiła również reprezentantka Instytutu Religioznawstwa UJ, mgr Joanna Malita-Król. Autorka nakreśliła specyfikę brytyjskiego ruchu wicca tradycyjnej, określanej niekiedy jako „religii współczesnych czarownic”. W literaturze początki takich zainteresowań datują się od wydania powieści *High Magic's Aid* w 1949 r. Zdaniem badaczki jej autor, Gerald B. Gardner, zapisał się w historii religii dzięki ogłoszeniu światu istnienia kultu czarownic oraz aktywnemu działaniu na rzecz podtrzymania tego kultu. Przez kilkadziesiąt lat swojego istnienia, aż do dnia dzisiejszego, tradycyjna wicca rozprzestrzeniła się na cały świat, stając się inspiracją dla wielu nurtów i praktyk. Malita-Król skoncentrowała się w swoim wystąpieniu na relacjach między czarownicami znanymi z książek a tymi faktycznie działającymi we współczesnym zachodnim świecie (przede wszystkim wiccanami). Wybrała trzy postacie: Morven z *High Magic's Aid* Geralda B. Gardniera, Morgiany z *Mgieł Avalonu* Marion Zimmer Bradley oraz Babci Weatherwax (i jej towarzyszek) ze *Świata Dysku* Terry'ego Pratchetta. Zdaniem Mality-Król dzieła te obrazują trzy typy w relacjach między czarownicami powieściowymi a tymi żyjącymi w XX i XXI wieku. Należą do

nich: typ informacyjny (książka Gardnera pod płaszczykiem fikcji zawierała wiele informacji o kulcie czarownic), typ wzajemnych inspiracji (Bradley określała się jako poganka, a dla wielu współczesnych czarownic jej powieść stała się inspiracją do wkroczenia na pogańską ścieżkę) oraz typ komentujący (poczynania bohaterek Świata Dysku stanowią niekiedy dość bezpośredni komentarz przekonani niektórych współczesnych brytyjskich czarownic).

Ostatnimi prelegentkami w tej sekcji były mgr Karina Antczak oraz mgr Malwina Brachmańska z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Zaprezentowały wspólnie słuchaczom temat *Bogowie Egiptu – hollywoodzkie „wierzenia” egipskie*. Zdaniem Auterek obraz filmowy to medium łączące ze sobą obraz i dźwięk, którego przekaz zależy od reżysera i scenarzysty. Dziś, kiedy chcemy przejść się do kina, to zewsząd otaczają nas blockbustery – filmy przygodowe, z szybką akcją, wielkim budżetem i gwiazdorską obsadą, które są, a przynajmniej powinny być, skazane na sukces kasowy. Są to filmy, które pomagają widzom na chwilę uciec od rzeczywistości w świat pełen przygód. Aby zaciekawić widzów, scenarzyści blockbusterów niejednokrotnie wykorzystują wątki historyczne i religijne, w szczególności z obcych, egzotycznych kultur. W wystąpieniu badaczki przedstawiły jeden z takich filmów pt. *Bogowie Egiptu*, bazujący na religii i mitologii egipskiej. Wątkiem przewodnim filmu stał się mit o walce Horusa i Seta o tron Egiptu. Zarysowano w nim też sylwetki egipskich bogów, nawiązano do podróży boga Ra w barce słonecznej po niebie dziennym i zaświatach czy odwołano się do koncepcji zaświatów, w tym do opisanego w 125 rozdziale *Księgi Umarłych* sądu nad zmarłym. Jednak film z prawdziwą kulturą egipską nie ma wiele wspólnego. Jest on typowym przykładem tego, jak popkultura odwołując się do faktów, tworzy fałszywy obraz, w tym wypadku egipskiej religii.

Trzecią sekcję konferencji „Religia w popkulturze eventu i w mediach” poprowadził dr Juliusz Iwanicki. Zaproszono do wygłoszenia referatów w tej sekcji trzech prelegentów.

Pierwszym z nich był dr Wojciech Klimski z Instytutu Socjologii Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego z prelekcją *Popkultura i religijność. Intensywność wiary i partycypacja w kulturze uczestników Nocy Muzeów*. Według badacza Noc Muzeów jest jednym z tych popkulturowych fenomenów, które są związane z kulturą wysoką. Zdaje się łączyć ludyczne przeżycia z nastojem powagi i zadumy. Uczestnictwo w nim staje się szansą pozyskania doświadczeń tradycyjnie wpisanych w kontakt z dziełem sztuki. Z tej perspektywy, zdaniem Klimskiego, interesujące staje się pytanie o udział w nim osób deklarujących różny poziom wiary religijnej. Wszak partycypacja w Nocy Muzeów (umożliwiająca spotkanie z dziełami sztuki) może być okazją do pogłębiania religijności lub może prowadzić do zrozumienia swych codziennych eksperyencji (np. w przypadku osób niewierzących). Autor zanalizował partycypację w Nocy Muzeów osób o różnym poziomie intensywności wiary (od głęboko wierzących do niewierzących) oraz

zaprezentował ich uczestnictwo w kulturze w ciągu ostatniego roku. Opis tej partycypacji odwoływał się do wyników badań, które zostały przeprowadzone wśród uczestników Nocy Muzeów w 2016 r. w Warszawie. Badania wykonała Pracownia Badawcza Polskiego Pomiaru Postaw i Wartości Instytutu Socjologii Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, a w ich realizacji współuczestniczył autor tego referatu.

Kolejną prelegentką była mgr Joanna Jankowska, doktorantka z Instytutu Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego. Temat jej referatu dotyczył *Religii we współczesnym zmediatyzowanym świecie. W kierunku „e-duchowości” jako nowej formie ewangelizacji w mediach społecznościowych*. Zdaniem autorki zachodzące w społeczeństwie zmiany, m.in. postępująca globalizacja, dotykają wszelkich aspektów rzeczywistości i aktywności jednostek. Związana z tym kultura instant, życie w natychmiastowości, skupienie na celach i przyjemnościach, zorientowanie na teraźniejszości, na tu i teraz, sprowadza znaczenie religii i wiary na nieco dalszy plan, prowadząc m.in. do sekularyzacji. Dzisiejszy świat sprowadza się do życia we sfragmentaryzowanym świecie. Mamy możliwość dokonywać wyborów z wielkiego spectrum możliwości. Sekularyzacja wiary sprowadza się również do wyboru tych elementów religijności, które są dla ludzi wygodne, co można wybrać jako korzystne w danej chwili. Według Jankowskiej współczesna rzeczywistość charakteryzująca się także ogromną aktywnością i wpływem mediów na społeczeństwo tworzy tzw. czwartą władzę. Nie tylko media tradycyjne, ale i Internet zrewolucjonizował współczesny świat. Żyjąc w zmediatyzowanej codzienności, gdzie znaczna część życia i ludzkich aktywności przenosi się właśnie do przestrzeni wirtualnej, religie także przenoszą swą działalność również w ten obszar.

Trzecim gościem z referatem *Podjęcie tematu religijności w mass mediach na przykładzie konkretnych aktorów społecznych z przemysłu rozrywkowego* była mgr Paulina Stępień, także doktorantka z Instytutu Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego. Zdaniem badaczki kwestia religijności podejmowana jest w naukach społecznych konsekwentnie od wielu lat. To, co fascynuje badaczy społecznych – w tym socjologów, to procesy – zdarzenia stymulujące większe grono jednostek do zachowań o podobnym wymiarze społecznym. Jednym z takich zachowań jest proces wyrażania swoich religijnych poglądów w popkulturze. W dobie globalizacji, przy wciąż rozwijającej się technologizacji, rozwoju mass mediów nie trudno o wygłoszenie przekazu do którego dostęp mogą mieć miliardy ludzi. Jednostki od lat w swym życiu potrzebują ekspertów, dzięki którym będą zasięgać wiedzy eksperckiej w danym temacie. Jednak według autorki ponowoczesność ukazuje nam, iż wiedza naukowa przemienia się często w pseudonaukę, a ekspertami oraz coachami życiowymi stają się często ludzie niewykształceni w tymże obszarze, lecz związani z działalnością artystyczną oraz ze światem show-biznesu, jak aktorzy piosenkarze, celebryci, którzy wygłaszając swe poglądy odnoszące się do kwestii religijności, nie mają często świadomości, iż właśnie biorą udział

w kształtowaniu charakteru wielu ludzi. Prelegentka podała przykłady, analizując konkretne przypadki takich postaci, jak Małgorzata Kozuchowska, podkreślająca w wielu wywiadach oraz wystąpieniach telewizyjnych wagę religii katolickiej w jej życiu, czy Jim Carrey, który w swych filmach na YouTube podkreślał rolę Boga w działalności artystycznej.

Czwarta sekcja konferencji „Mozaika religii w popkulturze” została poprowadzona przez mgr Sylwię Wachulak, doktorantkę Katedry Religioznawstwa i Badań Porównawczych. W tej części referaty przedstawiło czterech uczestników.

Zagadnienie *Popkulturowy wymiar jednorazowych rytów przejścia. Analiza socjologiczna* przedstawił ks. dr Remigiusz Szauer, absolwent Wydziału Nauk Społecznych UAM, duszpasterz akademicki w katolickiej parafii św. Ducha w Koszalinie. Według badacza rytę przejścia to niepowtarzalne praktyki religijne, które katolicy spełniają tylko jeden raz w życiu. Zdaniem Szauera socjologowie religii zauważają, że łączą się one z przełomowymi momentami w życiu jednostki, wspólnoty rodzinnej, otoczenia społecznego. Należą do nich: chrzest, pierwsza komunia, bierzmowanie, ślub i pogrzeb. W religijności człowieka praktyki te odgrywają zasadniczą rolę z dwóch powodów: łączą wyznawcę z instytucją Kościoła, stanowiąc dowód lojalności względem niego, a jednocześnie są czynnikami, które wywołują istotne zmiany w życiu religijnym, kulturowym i społecznym. Są to więc obrzędy, które nadają ważnym wydarzeniom oraz biologicznym etapom ludzkiego życia, takim jak: urodzenie, wejście w dorosłość, zawarcie małżeństwa, choroba i śmierć rangę religijną bądź okołoreligijną. Szauer rozważał popkulturowy wymiar rytów przejścia: na ile o rytach przejścia możemy powiedzieć, że są to wydarzenia religijne, na ile kulturowe. Odniósł się również do kwestii uwikłań w otoczenie rynkowe czy reklamowe. Autor przedstawiał także wynik własnych badań, zrealizowanych metodą kwestionariuszy ankietowych i wypowiedzi pogłębianych uzyskanych od indagowanych respondentów.

Następnie problem *Dżiny – od przedislamskich wierzeń do filmów rysunkowych* zaprezentowała mgr Pola Zygmunt, pracowniczka Muzeum Azji i Pacyfiku w Warszawie oraz doktorantka na Uniwersytecie Warszawskim. Autorka opowiedziała o tym, że w przedmuzułmańskiej Arabii wierzono w dżiny – potężne i niebezpieczne istoty mieszkające w opuszczonych budynkach. Wierzono, że byty te krążą wokół obozów Beduinów i zakradają się do domów. Uważano, że dżiny potrafią być niebezpieczne, szukano sposobów ochrony przed nimi w różnych praktykach rytualnych. Zdaniem Zygmunta w Koranie dżiny opisane są jako istoty powstałe z ognia bez dymu i wymienione są, obok aniołów i ludzi, jako byty stworzone przez Boga. Tymczasem takie stwory niczym nie przypominają dżinów, jakie dziś znamy z filmów animowanych – przyjacielskich, niebieskich ludków wyskakujących z lampy i spełniających życzenia, czego przykładem ukazany w referacie jest klasyczna ekranizacja *Złodzieja z Bagdadu* oraz filmy Disneya.

Kolejny referat zaprezentował mgr Konrad Kośnik, doktorant z Instytutu Psychologii. Jego prelekcja dotyczyła *Obrazu rodzimowierstwa słowiańskiego w polskiej popkulturze*. Rodzimowierstwo słowiańskie, mimo iż jest zjawiskiem stosunkowo młodym, znalazł już swoje miejsce w sferze popkultury. Rodzimowiercze treści kulturowe wykorzystywane są (nierzadko wbrew woli samych rodzimowierców) do snucia refleksji i komentowania takich aspektów funkcjonowania społecznego jak kwestia tożsamości narodowej, etyki wspólnotowej czy wręcz kosmologii. Sytuacja ta sprawia, iż obraz rodzimowierców w popkulturze internetowej jest niezwykle różnorodny i „różnorodnie zgodny” z ich faktycznymi założeniami teologiczno-filozoficznymi oraz przekonaniami społeczno-politycznymi. Badacz starał się uchwycić przedstawienia rodzimowierstwa i rodzimowierców w polskiej popkulturze internetowej, zarówno przez ich przeciwników, niezależnych komentatorów, jak i samych przedstawicieli owego nurtu religijnego.

Piątą sekcję „Powieście i seriale religijne” moderował dr Damian Kokoć, związany z Poznańskim Konwersatorium Religioznawczym. Część ta składała się z trzech wystąpień.

Do przedstawienia referatu *Clou historii zbawienia w Orient Expresie – mistrzowskie ujęcie dylematów religijnych w najnowszej ekranizacji powieści Agaty Christie* zaproszono parę uczestników – siostrę dr hab. Joannę Nowińską SM oraz księdza mgr lic. Konrada Jaworeckiego CM, obydwójce z Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II. Autorzy zauważyli, że Kenneth Branagh w swojej koncepcji reżyserskiej *Morderstwa w Orient Expresie* odczytuje klasykę gatunku kryminalnego w konwencji dylematów religijnych. Twórca dokonuje tego nie tylko przez wprowadzenie sentencji/wypowiedzi postaci poruszających kwestie związane z Bogiem, ale również poprzez koncepcje sceniczne, niesamowicie transparentne dla odbiorcy obeznanego z kulturą i religią. Okalająca fabułę klamra scen spod Ściany Płacz i ostatnich ujęć z tunelu oraz z pociągu, paralelnych do Ostatniej Wieczery, zdaniem pary badaczy wydaje się wręcz domagać określenia „od Abrahama do Chrystusa”. Ikoniczność postaci detektywa Herculesa Poirot zostaje wzbogacona o aspekt duchowej refleksji/konfrontacji z pytaniem, czy istnieje sprawiedliwość Boża, czy i co tłumaczy zbrodnię oraz czy w oczach Boga cokolwiek ją usprawiedliwia. Według prelegentów bezapelacyjnie jest to kino komercyjne – z osobą zarówno twórcy (Kenneth Branagh), jak i aktorów (Judi Dench, Penelope Cruz, Willem Dafoe, Johnny Depp). Badacze wyrazili bardziej fascynację postawieniem w dialogach bohaterów kwestii sumienia, uleczenia ran, winy. Symboliczne ujęcia tych problemów ukazują artyzm Kennetha Branagha, odzwierciedlający teatralność jego działalności. Natomiast ewolucja wewnętrznych przekonań detektywa Poirot – od perfekcji, genialnego rozeznania ludzkich postaw do uznania własnej słabości, a nawet lęku, skonfrontowana z wprowadzoną w wypowiedziach tego samego bohatera postacią Boga – stanowi ciekawą i głęboką parenezę, dokonaną za pomocą dzieła pop kultury. W konkluzji prelegenci podzielili się spostrzeżeniem,

iż film stanowi remake, podkreśla jeszcze bardziej celowość ujęcia reżyserskiego i czyni go tym bardziej ciekawym przedmiotem analizy w aspekcie tematu religii i kultury popularnej.

Następnie głos zabrała mgr Małgorzata Muszyńska z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, przedstawiając problem zatytułowany *Głód transcendencji czy popreligia – nietypowe modele religii i wiary na przykładzie seriali „Supernatural” i „Good Place” oraz powieści fantasy Mai Lidii Kossakowskiej i Jakuba Ćwieka*. Autorka w swoim wystąpieniu zaprezentowała na przykładzie amerykańskich seriali i polskich powieści z gatunku fantasy, jak w nietypowy sposób mogą przedstawiane być kwestie wiary i praktyk religijnych, a tym samym miejsce człowieka w świecie przenikającym przez transcendencję. Zdaniem badaczki wymienione dzieła, wpisujące się w chrześcijański system wierzeń, prezentują bohaterów, którzy mają kontakt z siłami wyższymi lub sami je reprezentują. Ich działania wynikają z posiadania wolnej woli, dokonują oni nie zawsze dobrych wyborów, są narażeni na kusicielski urok grzechów. Ponieważ fabularne zawirowania i rozwiązania nie sprzyjają częstemu w kulturze popularnej procesowi utożsamiania się bohaterami tych dzieł, to zdaniem prelegentki i tak odbiorcy namiętnie śledzą przygody braci Winchesterów czy Daimona Freya i lękają się o ich losy. Być może zainteresowanie to wynika z duchowych potrzeb współczesnego człowieka dręczonego głodem transcendencji.

Ostatni referat przedstawiła mgr Agnieszka Urbańczyk z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Temat dotyczył *Utopii i millenaryzmu. Science fiction jako gatunek eschatologiczny na przykładzie Star Treka*. Prelegentka zauważyła, że Darko Suvin, jeden z założycieli science fiction studies, powiązał ten gatunek z odmianami utopii. Zgodnie z jego wpływowymi koncepcjami, o przynależności utworu do fantastyki naukowej decyduje krytyczny stosunek do współczesności twórcy przełożony na obraz świata odmiennego, ale – zgodnie z wiedzą naukową epoki – możliwego. Science fiction w takim ujęciu służyłaby ukazaniu rzeczywistości, która pozwoli odbiorcy spojrzeć na otoczenie jako na wynik historycznych uwarunkowań, za czym miałyby iść poddanie go krytyce. Jediną stałą okazywałyby się niezmiennie prawa fizyki i biologii. Projekt taki wyklucza obecność wątków religijnych. Fantastyka naukowa, jeśli przyjąć definicje Suvinowskie, materializm historyczny czyni swoim podstawowym paradygmatem. Urbańczyk następnie zwróciła uwagę na to, że u samych podstaw SF leżą jednak wątki religijne. Według badaczki doskonałą ilustracją tego wewnętrznego rozdarcia stanowi *Star Trek*. Jest to uniwersum w powszechnym odbiorze głęboko racjonalistyczne, stanowi jednak również dokument paradoksów, w jakie popada genealogia Suvina i które dotyczą science fiction w ogóle. Choć twórcy serialu konsekwentnie deprecjonowali religie teistyczne, negowali istnienie transcendencji i dążyli do naturalizacji nadprzyrodzonego, nie zdołali wyrwać się ze schematów eschatologicznych, ukazując nieuchronność katastrofy i – umożliwiające przez pozaziemską interwencję – powstanie utopii na

gruzach starego świata. W konkluzjach autorka spostrzegła, że nie jest to rzeczą zaskakującą w świetle obustronnych historycznych powiązań pomiędzy utopią i ruchami millenarystycznymi, wyraźnie podważa to jednak dydaktyczny wymiar projektu, poczucie sprawczości, zastępując katastrofizm i oczekiwaniem odnowy, która jest dla ludzkości nieosiągalna o własnych siłach.

W drugim dniu konferencji rozpoczęto obrady od szóstej sekcji zatytułowanej „Religia w kinie i reklamie”. Moderacji podjęła się mgr Sylwia Wachulak.

Obrady rozpoczął dr Łukasz Czajka z Instytutu Kulturoznawstwa UAM, z tematem *Przedstawienia konfliktów religijnych w japońskich anime*. Według gościa *anime* jest jednym z najważniejszych elementów japońskiej kultury popularnej, a w globalizującym się świecie stało się także jednym z głównych narzędzi kulturowej „miękkiej siły” Kraju Kwitnącej Wiśni. W wielu japońskich filmach lub serialach animowanych można dostrzec inspiracje czerpane z cywilizacji zachodniej. Przykładem takiej międzykulturowej interakcji są właśnie filmy *anime*, w których pojawiają się wątki chrześcijańskie. Przedstawia się w tych produkcjach często chrześcijaństwo z okresu feudalnej Japonii. Jednym z najważniejszych wydarzeń z dziejów japońskiego chrześcijaństwa był bunt chrześcijańskich chłopów i samurajów na półwyspie Shimabara, któremu przewodził nastoletni samuraj Shirō Amakusa. Jak zauważył Czajka, wspomniani chrześcijańscy powstańcy są w niektórych *anime* przedstawiani w sposób zdecydowanie negatywny. Wśród analizowanych przez Autora *anime* znalazły się również takie dzieła, jak *Ninja Ressurrection*, *Samurai Champloo*, *Rurouni Kenshin*, *Fate/Apocrypha* oraz *The Martyr*. Badacz poddał również analizie znane *anime* *Neon Genesis Evangelion* (niezwiązane tematycznie z okresem feudalnej Japonii). W konkluzjach postawił jednocześnie pytanie o zasadność interpretacji dostrzegających w tym *anime* ukrytą krytykę chrześcijaństwa.

Drugim uczestnikiem z referatem *Homo cinematographicus i świętość kina – współczesna przestrzeń sacrum kultury popularnej* była mgr Magdalena Bryła z Instytutu Religioznawstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jak wprowadziła w tematykę słuchaczy autorka, przestrzeń kina, będąca elementem kultury audiowizualnej XXI wieku, staje się miejscem rozwoju duchowego. Z jednej strony autorytety religijne, doceniając jej potencjał, wykorzystują ją do wzmocnienia religijności wiernych (np. poprzez *Ćwiczenia duchowe* Św. Ignacego na sali kinowej) z drugiej także jednostki odżegnujące się od bycia religijnymi zatapiają się w doświadczeniu kina niczym w doświadczeniu transcendencji, pozwalającym wykroczyć poza ramy codzienności (kino jako ateistyczna „proteza” religijności). Z tego względu według badaczki ważne wydaje się pochylenie nad pewnym uniwersum, które zostaje stworzone przez przestrzeń kinową, jak i nad nowym obliczem człowieka – *homo cinematographicus*. Tym samym religia poszukuje swojego miejsca we współczesnym świecie poprzez tworzenie nowych form religijności – w tym przypadku „duchowości kinowej”. Zapleczem metodologicznym

dla Bryły były teorie Edgara Morina, dyskurs medioznawczy (Maryla Hopfinger), fenomenologiczny (Mircea Eliade) i pedagogiczny (edukacyjny potencjał filmu według Witolda Jakubowskiego).

Następnie wysłuchano wystąpienia mgr Katarzyny Schinkel z Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej UAM, zatytułowanego *Czy w reklamie nie ma świętości? Sposób konstruowania motywów religijnych w reklamie w Polsce*. Autorka zapoznała odbiorców z analizą reklam prezentowanych w polskich mediach, które posiłkują się motywami związanymi z religią. Skoncentrowała się szczególnie na sposobie kreacji komunikatu reklamowego ze szczególnym uwzględnieniem środków, jak stereotyp, symbol, mit. Za materiał posłużyły badaczce reklamy powstałe po 2008 r. W ten sposób Schinkel starała się odpowiedzieć na problem, jak kultura popularna przekształca mity i symbole, nadając im nowe znaczenia, a także bazuje na już istniejących, odwołując się do wiedzy potocznej odbiorców. Autorka przyglądała się kształtowaniu ról społecznych związanych z życiem religijnym, jak księża, zakonnicy, mnisi oraz kreacji rytuałów, takich jak śluby, pogrzeby, obchodzenie świąt. Wzięła również pod uwagę odwoływanie się do wizerunku znanych postaci pełniących rolę głów Kościoła, przewodników duchowych oraz celebrytów często ukazywanych w podobnej stylistyce.

Siądmo sekcja konferencji zatytułowana została „Religia w komiksie i mitologii”. Moderował ją dr Damian Kokoć. Umieszczono tu trzy referaty.

Głos zabrała mgr Magdalena Lara, reprezentująca Instytut Kultury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego. Tematyka jej wystąpienia dotyczyła *Wiary i mocy. Jan Hardy vs. Biały Orzeł*. Badaczka wprowadziła słuchaczy w problem referatu. Obecnie na rynku prezentuje się pełne spektrum patriotycznych gadżetów i towarów. Jednym z nich są patriotyczne komiksy. Ich twórcy i wydawnictwa stawiają sobie wysokie cele – podkreślanie idei wspólnoty narodowej oraz pielęgnowanie określonych wartości. Jedną z nich jest religia katolicka, której symbole często są utożsamiane z symbolami narodowymi. Jako przykład zostały podane dwa komiksy: *Biały Orzeł Polski Superbohater* i *Jan Hardy Żołnierz Wyklęty*. Główni bohaterowie w tych pracach w skrajny sposób korzystają ze swojej duchowości. Choć oboje giną i odradzają się dzięki sile boskiej, działa ona poprzez zupełnie inne media. Biały Orzeł zostaje wskrzeszony i uzyskuje nową moc od słowiańskiej bogini, z kolei Jana Hardego ratuje Chrystus, który objawia się dzięki wierze i zaufaniu partyzantów. Zdaniem Lary oba komiksy przedstawiają dwa różne spojrzenia na konstruowanie tożsamości narodowej – jeden chce łączyć wartości patriotyczne z szeroko pojętą słowiańskością i pogaństwem, druga z religią katolicką i Polską jako Chrystusem Narodów.

Następnym referentem był mgr Bartosz Stuła z Instytutu Historii Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Problem, jaki przedstawił, nosił tytuł *Superman między raoizmem a chrześcijaństwem*. Prelegent opowiedział o tym, że w komiksach superbohaterskich często można spotkać nawiązania do religii, jaką wyznają

ich bohaterowie. Postać i zachowanie ostatniego syna Kryptonu opiera się na pewnych wątkach biblijnych, a on sam fabularnie został wychowany w chrześcijańskiej rodzinie Kentów (często przedstawiano ich jako metodystów). Pochodził jednak z planety, na której był obecny kult boga Rao. Superbohater wspomina o nim czasami, wyrażając się o nim z szacunkiem, tak jak jego kuzynka Kara. Autor wystąpienia przedstawił szczegóły wyżej wspomnianego fikcyjnego wyznania i porównał go z ziemskimi religiami. Odnosił się również do przedstawienia odmiennych postaw Supermana w różnych mediach, takich jak komiks czy filmy lub seriale.

Ostatnimi osobami w tej części z referatem *Południce, żywiołaki i strzygi – inspiracje mitologią słowiańską w polskiej muzyce popularnej* były Karolina Tkaczyk oraz Maja Mikołajczyk, studentki i przedstawicielki Koła Psychologii Religii UAM. Zdaniem autorek w tekstach piosenek współczesnej muzyki popularnej coraz częściej można odnaleźć inspiracje dawnymi wierzeniami. W polskiej muzyce rozrywkowej można rozpoznać wpływy mitologii słowiańskiej. Grupy muzyczne takie jak Żywiołak, Perceival, czy Dziadowski Projekt opierają większość swojej twórczości na mniej lub bardziej dosłownych odwołaniach do wierzeń i demonologii mających swój rodowód w mitologii Słowian. Autorki w swoich rozważaniach skoncentrowały się na ujęciu problemu w ramach psychologii egzystencjalnej Rollo Maya i psychologii analitycznej Carla Gustava Junga. Inna koncepcja Rollo Maya zakłada z kolei sensotwórczą funkcję mitu i w powiązaniu z nią autorki spróbowaly odpowiedzieć na pytanie, czy inspiracje mitologią nie są pewnego rodzaju namiastką duchowości w silnie zracjonalizowanym społeczeństwie.

W ósmej sekcji konferencji „Tradycje judeochrześcijańskie wobec popkultury” wystąpiło z referatem trzech uczestników. Poprowadził ją dr Juliusz Iwanicki.

Ksiądz dr Dawid Stelmach z Wydziału Teologicznego UAM przedstawił temat *Czego Kościół może nauczyć się od popkultury?* Zdaniem gościa żyjemy w czasie kiedy zdecydowanie popkultura mocniej kształtuje świadomość ludzi niż Kościół katolicki. Nie zawsze tak było, ponieważ od początku cywilizacji chrześcijańskiej to Kościół katolicki był swoistym matecznikiem europejskiej kultury popularnej. Według Stelmacha można zaryzykować stwierdzenie, że nie byłoby popkultury takiej, jaką znamy, gdyby nie popularyzatorska działalność Kościoła katolickiego. Jednocześnie ksiądz wyraził opinię, iż obecnie Kościół katolicki wydaje się nie przystawać do współczesnych realiów. Składa się na to średniowieczna, hierarchiczna struktura oraz nauczanie, które jest obiektem powszechnej krytyki ze wszystkich stron. Kościół jednak trwa, pomimo różnych głosów wieszczących jego koniec. Według badacza obecny papież Franciszek wydaje się doskonale poruszać w meandrach popkulturowego świata, sprawnie posługując się jego narzędziami. Popkultura potrzebuje zatem dostarczycieli trudnych i kontrowersyjnych tematów, aby „mieć paliwo”, które będzie napędzać jej tryby. Można odwrócić pytanie prelekcji: czy popkultura może czegoś nauczyć się od Kościoła? Prelegent wyraził opinię, iż zarówno popkultura, jak i Kościół potrzebują siebie nawzajem, ponieważ

doskonale potrafią być dla siebie i inspiracją, i wyzwaniem. Przykładem takiego wzajemnego napędzania się mogą być okoliczności towarzyszące spektaklowi *Golgota Picnic*” oraz serial *Młody papież*. Według Stelmacha okazuje się, że może to być niezwykle płodne i być zaproszeniem do głębokiej dyskusji wewnątrz samego Kościoła oraz zaproszeniem do jego prawdziwej odnowy.

Następnie swój referat *Kod Leonarda da Vinci a Kościół. Bojkot czy okazja do prowadzenia katechizacji?* zaproponowała mgr Katarzyna Szuchlewicz z Uniwersytetu Gdańskiego. Autorka odniosła się do głośniego odbioru, z którym spotkał się *Kod Leonarda da Vinci*. Dzieło odniosło olbrzymi sukces medialny, czego dowód można było zaobserwować w liczbach: książki Browna sprzedano ponad 80 mln egzemplarzy, natomiast film Rona Howarda zarobił podczas premierowej ekranizacji na świecie 224 mln dolarów. Początkowo przedmiotem licznych kontrowersji oraz idącego za tym ogromnego zainteresowania wśród odbiorców były treści zawarte w książce Dana Browna, które później zostały jeszcze dodatkowo nagłośnione przez film Howarda. Badaczka zwróciła przede wszystkim uwagę na chrześcijański odbiór *Kodu Leonarda da Vinci*, jest to bowiem według niej dzieło ewidentnie polemiczne wobec chrystianizmu, zarówno jego historii, jak i współczesności. Recepcja filmu wśród środowisk katolickich obejmowała osoby, które kategorycznie zareagowały na szerzone przez *Kod Leonarda da Vinci* treści, nawołując przy tym do jego bojkotu oraz osoby, które pragnęły wykorzystać teorie Browna jako środek, za pomocą którego mogły prowadzić katechizację.

Trzecim uczestnikiem był dr Paweł Plichta z Instytutu Studiów Międzykulturowych Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zapoznał słuchaczy z tematem *Popkulturowe transformacje Biblii na wybranych przykładach Księgi Estery*. Według Autora w historii oddziaływania tekstów biblijnych daje się zauważyć balansowanie twórców i ich wytworów między tzw. kulturą wysoką a niską. Treści religijne bowiem z założenia miały trafiać – oczywiście w odpowiednio zinterpretowanej wersji – do szerokiego grona odbiorców, w tym w szczególności wyznawców. Podobnie zatem dzieła i artefakty inspirowane tematyką biblijną przez wieki traktowane były jako niedościgłe wzorce, kształtujące kanony artystyczne, inne z kolei postrzegane były jako proste formy dydaktyczne dla masowego, „niewyrobionego” estetycznie odbiorcy, czego przykładem jest *Biblia pauperum*. Autor referatu podjął się odnalezienia przykładów popkulturowych transformacji Biblii przeprowadzonych w perspektywie *Wirkungsgeschichte*. Propozycję zawęził do jednego fragmentu Biblii – Księgi Estery. Zdaniem Plichty ta kontrowersyjna narracja przez wieki budziła emocje zarówno żydowskich, jak i chrześcijańskich komentatorów i czytelników, stanowiąc jednocześnie duży walor kulturotwórczy. Fakt, że swój odczytywany jest co roku przez żydów w święto Purim dodatkowo uzasadnia wielość ujęć i żywotność toposu. Twórcy kultury popularnej sięgają i wykorzystują opowieść o żydowskiej królowej i jej zmaganiach z Hamanem, poddając ją różnym transformacjom: piosenki, filmy animowane, YouTube’owe filmiki, komiksy, literatura non-fiction i inne.

Ostatnia, dziewiąta sekcja, powstała z połączenia dwóch sekcji: *Religia w muzyce popularnej* oraz *Ekumeniczność kultury popularnej*? Moderacji podjął się mgr Konrad Kośnik. W części tej referaty wygłosiło pięć osób.

Pierwszy referat zatytułowany *Hej ho! Na Umrzyka skrzyni – czyli religia i mitologia w polskiej piosence żeglarskiej* przedstawił dr Damian Kokoć z Poznańskiego Konwersatorium Religioznawczego. Opowiedział o licznych przykładach ciekawych wierzeń i zabobonów występujących w polskiej piosence żeglarskiej. W przytaczanych utworach można było odnaleźć również przykłady targowania się z Bogiem, a także zrekonstruować niegdysiejszy sposób życia żeglarzy na statkach i w portach. Autor skupił się przede wszystkim na wpływach chrześcijańskich w polskiej piosence żeglarskiej, jakkolwiek można się w tych utworach doszukać również treści o charakterze pogańskim i słowiańskim.

Kolejny referat zaprezentowała lic. Agnieszka Gawrych z Uniwersytetu Łódzkiego. Jej prelekcja dotyczyła *Wyobrażenia Boga w piosenkach bardów. Młynarski, Kaczmarski, Nohavica, Kryl, Brassens, Brel*. Piosenka jest jednym z przejawów kultury popularnej. Według prelegentki dzięki piosence możemy jadać *Śniadanie z Bogiem*, a we mszy dla „prominentów nowych partii politycznych [...] udział Pana Boga jest niewykluczony...”. Właśnie w piosence Nohavica można odnaleźć pytanie: „Co mam czynić mój ty Boże poradź”. Karel Kryl daje wyraz swojemu zmartwieniu, zaniepokojony nieobecnością Boga w Kościele: „Sam diabeł mszę odprawia, przepasany strykiem”. Boga, który tworzył, wiedząc, że akt stworzenia zwińczy (i zniweczy) śmierć: “Stvořil Bůh, stvořil Bůh ratolest, bych mohl věnce vázat” (Stworzył Bóg, stworzył Bóg młode pędy, bym mógł spleść wieńce). Brassens konstatuje: „Dieu, s’il existe, il exagère, il exagère” (Bóg, o ile istnieje, przesadza, przesadza, przesadza). Jacques Brel pyta zaś sam siebie: „Que connais-tu du Bon Dieu?!” (Co Ty wiesz o Bogu?!). Te wybrane przykłady śpiewanej liryki wraz z obszernym komentarzem przedstawiła autorka słuchaczom.

Trzeci referat *Jazz, duchowość i popkultura: wpływy, inspiracje i transformacje* wygłosiła mgr Magdalena Bałajewicz. Według autorki wkraczając w okres burzliwych przemian społeczno-kulturowych lat 60. XX wieku jazz – czerpiąc elementy z innych dziedzin i stylów, wykorzystując nowoczesne środki wyrazu i nowe technologie – zwraca się jednocześnie „ku korzeniom” gatunku, redefiniując pojęcia procesu twórczego, aktu wykonawczego, figury lidera, pracy zespołowej i improwizacji. Artyści poszukują indywidualnej drogi rozwoju duchowego – niezinstytucjonalizowanej, wolnej od dogmatów i zewnętrznej presji, otwartej na imperatyw twórczy jednostki oraz indywidualną ekspresję. Powrót do pierwotnych, etnicznych źródeł jazzu tkwiących mocno w historii kolonizacji i niewolnictwa oraz zainteresowanie artystów zjawiskiem religii synkretycznych i szeroko rozumianym szamanizmem staje się dla amerykańskiej awangardy jazzowej (szczególnie twórców pochodzenia afroamerykańskiego, takich jak: Miles Davis, John Coltrane, Herbie Hancock czy Billy Harper) ważną ścieżką rozwoju duchowego i artystycz-

nego, polem do odkrywania nowych środków wykonawczo-kompozycyjnych oraz próbą ukonstytuowania własnej odrębności i tożsamości kulturowej, tak istotnej w obliczu wciąż żywego w Stanach Zjednoczonych rasizmu. Sytuując fenomen muzyki jazzowej i jej twórców w perspektywie religioznawczej (koncepcje takich autorów, jak Piers Vitebsky, Maya Deren, Mircea Eliade) i kulturoznawczej (w oparciu o wybrane biografie, wywiady, dyskografie i własne badania), autorka dokonała próby ukazania koncepcji artysty jako przywódcy duchowego oraz procesu twórczego/wykonawczego jako doświadczenia *quasi-religijnego*.

Czwartą uczestniczką z referatem *Czy religia dopuszcza progres kultury? Uwagi na podstawie hermeneutyki teologicznej „Aniołów w Ameryce” Tony’ego Kushnera* była mgr Agnieszka Laddach, doktorantka Wydziału Nauk Historycznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Dla Autorki punktem wyjścia intelektualnych poszukiwań była hermeneutyka teologiczna dwóch rozmów o naturze rozwoju świata, ludzkości i kultury. Rozmowy te prowadzone są przez bohaterów sztuki *Anioły w Ameryce* autorstwa Tony’ego Kushnera. Toczą się między Priorem Walterem i Aniołem oraz Priorem Walterem i Belize. Znajdują się w części II w akcie II sztuki, która obecnie cieszy się popularnością na świecie. W zeszłym roku wystawiana była na deskach Teatru Narodowego w Londynie. W tym roku pokazywana jest na broadwayowskim Neil Simon Theatre. Również w Polsce w tym roku miała miejsce jej reedycja w Teatrze Nowym w Warszawie w ramach spektaklu gościnnego TR Warszawa. Dodatkowo, jak poinformowała autorka, w mass mediach dostępna jest ekranizacja sztuki w postaci miniseriału z 2003 r. w reżyserii Mike’a Nicholasa. Prelegentka odniosła swoje obserwacje do uwag teologów rzymsko-katolickich na temat chrześcijaństwa oraz ogólnej specyfiki religii w kontekście zagadnienia rozwoju. W sposób szczególny kierowała się ustaleniami badawczymi wybitnego polskiego poety i teoretyka kultury, ks. prof. dra hab. Janusza St. Pasierba (1929-1993).

Ostatni referat na konferencji przedstawiła mgr Klaudia Hałuszka, reprezentująca Fundację Ikona Dziejów oraz Uniwersytet Warszawski. Podjęła temat *Ikona popkultury, czyli o reinterpretacji kanonu przedstawień tradycyjnie związanych z kręgiem kultury bizantyjskiej przez współczesną estetykę mas*. Zdaniem badaczki rosyjska awangarda stworzyła malarstwo zakorzenione w tradycji bizantyjsko-ruskiej przemawiające językiem sztuki nowoczesnej, kładąc podwaliny pod reinterpretację kanonu ikony i jej trawestację. Malarstwo tradycyjnie związane z prawosławiem przyciąga dekonstruujących ją artystów swymi wartościami formalnymi, a także irrealizmem wizji i transcendentalnym konceptem. Ikona według badaczki może być reinterpretowana z rozmaitych perspektyw: chrześcijańskich, moralnych, egzystencjalnych, politycznych lub czysto estetycznych. Popkultura czerpiąc z ikony, buduje swój własny język, który ma jednak inną wymowę niż jej pierwowzór. Ów język może wyzbywać się przedstawienia *stricto* religijnego wyrazu lub łączyć motywy chrześcijańskie ze świeckimi, a także tradycyjny warsz-

tat ikonografa z nowymi technikami i technologiami. Niektóre przedstawienia, polemizując z ikoną, kreują wizję świata będącą parodią wartości, które reprezentuje (np. gdy Jezus zamiast Księgi trzyma telefon komórkowy lub gdy jawi się jako postać z mang czy gry The Sims). Na przeciwległym biegunie sytuują się natomiast prace przedstawiające ofiary wojen, których głowy okala nimb – jest to przykład powielania klisz ikonograficznych przy jednoczesnym nadawaniu im nowych sensów. Hałuszka zauważyła, że jeszcze w XIX wieku słowo „ikona” kojarzyło się z wizerunkiem świętego o proveniencji bizantyjskiej, dziś równie dobrze może być to Marilyn Monroe czy Kim Kardashian. W konkluzjach badaczka zauważyła, że „ikony popkultury” mogą być przeciwwagą dla dewocyjnego kiczu, a zarazem skłaniać do refleksji, gdyż artyści odwołując się do ikony i niejako ją aktualizując (zdarza się, że zaciera to jej pierwotny sens), często nawiązują do zagrożeń, jakie niesie z sobą cywilizacja lub demitologizują idoli popkultury. Niekiedy prowadzi to jednak do degradacji *sacrum* i instrumentalnego traktowania ikony. Nierzadko budzi to również sceptycyzm czy niechęć osób wierzących, które uważają „ikony popkultury” za intencjonalne świętokradztwo.

Konferencji towarzyszyły liczne pytania od uczestników, zadawane na końcu każdej sekcji w wydzielonych przerwach dyskusyjnych. Wiele referatów posiadało przygotowaną bogate prezentacje multimedialne i dyskursy poznawcze były poszerzane o treści estetyczne. Po ostatnim referacie sekretarz konferencji dr Juliusz Iwanicki, w imieniu Komitetu Naukowego, podziękował wszystkim uczestnikom za przybycie oraz wyraził satysfakcję z udanej organizacji dużego, dwudniowego wydarzenia. Jednocześnie zaproszono przybyłych do udziału w kolejnej edycji cyklicznej konferencji, zaplanowanej na wiosnę 2019 r.